

Azjaci ruszają w kosmos

6 sierpnia 2014

Dwie wielkie azjatyckie potęgi od pewnego czasu zdają się dążyć do co raz to bardziej nieuniknionej konfrontacji. Japonia rezygnuje z pacyfistycznej konstytucji i delikatnie wraca na ścieżkę militaryzacji, z kolei Chiny co raz pewniej definiują swoje żądania rozwijając morską flotę oraz siły naziemne. To wszystko jednak tylko część ich rosnącej aktywności. Już wkrótce bowiem mogą się one ze sobą zetrzeć w przestrzeni kosmicznej.

Wszystko z powodu najnowszych projektów, których realizację praktycznie w tym samym czasie ogłosiły Chiny i Japonia, oba państwa mają też plan by z ich realizacją zdążyć przed końcem tej dekady.

Państwo Środka stawia przede wszystkim na zasoby, dlatego jako jedyny kraj poważnie pracuje nad stworzeniem pierwszych kopalni na Księżycu. Nasz satelita jest bowiem bogaty w rzadkie na Ziemi minerały, przede wszystkim zaś w izotop helu-3. Zastosowany w reaktorze atomowym może stać się źródłem ogromnej energii, która sprawi, że Chińczycy zyskają znaczną przewagę w wyścigu o podbój kosmosu, jest to też szansa na uniezależnienie się ludzkości od paliw kopalnych. Szacuje się, że na powierzchni Księżyca znajduje się blisko 1 100 000 ton tego gazu, zaś około 40 ton odpowiada rocznemu zużyciu energii przez całe Stany Zjednoczone.

Co w tym czasie robi Japonia? Kraj Kwitnącej Wiśni również spieszy się na Księżyc. Tokio deklaruje, że do 2020 roku powstanie tam pierwsza, zautomatyzowana baza, która ma stać się punktem oparcia dla dalszego zagospodarowania Księżyca. Do tego japońskie ministerstwo obrony poinformowało niedawno, że planuje ono stworzenie systemu monitoringu, który umożliwi skuteczne wykrywanie zagrożeń z orbity okołoziemskiej. Co miałyoby stanowić to zagrożenie? Chyba nietrudno się domyślić.

Autor: Victor Orwellsky

Źródło: [Kod Władzy](#)